

GAZETA

10 DZIEŃ DOBRY! BIAŁOSTOCKA

DZIENNIK ILLUSTROWANY

Wszyscy jak jeden mąż przeciw wysokim cenom!

Z każdym miesiącem, z każdym tygodniem, ba! z każdym dniem: nawet położenie materialne obrzy mich rzesz pracowniczych pogarsza się.

Każdego 15-go i 1-go dnia miesiąca czyhała na nas groźne „papierki”, równające się w jakże wielu wypadkach wyrokom skazującym jeśli nie na śmierć głodową, to na długie miesiące powiewlerki, niedostatku, lub wręcz nędzy.

A ci pracownicy, którzy nie zasilili jeszcze na szczęście wielkiej armii bezrobotnych, w jakiej oni są sytuacji?

Każdy pierwszy lub piętnasty dzień miesiąca wyrokuję im nieubłaganie zmniejszenie dni i godzin pracy, zmniejszenie zapobieg.

coraz dalsze spychanie poniżej granic możliwości jakiegoś takiego utrzymania się przy życiu.

Wielkie, milionowe zastępy rodzin pracowniczych wegetują i wypatrują jakiegoś ratunku, jakiejś ulgi w tej codziennej mecie wiazania końca z końcem i przeskakiwania z jednym kłopotem w inne. Wypatrują przedewszystkiem niecierpliwie

obniżenia tych cen, które są dzieł w nowych, zmienionych warunkach, zupełnym nonsensem, który za wszelką cenę musi być obalony.

Obrzydła armia ludzi pracujących — a ci przecież stanowią w naszym kraju zdecydowaną większość — już oddawna coraz głośniej woła:

Obniżyć ceny mieszkań, opału, oświetlenia i artykułów skartellizowanych! Dostosować te ceny do zmniejszonych środków nabywczych ludności pracowniczej! Nie jesteśmy w stanie płacić za mieszkania, węgiel, elektryczność, gaz, mięk, cukier i t. p. tyle, ile płaciśmy przed dwoma laty, kiedy zarobki nasze wynosiły dwa razy tyle co dzisiaj.

Jak dotąd na froncie walki o obniżenie tych absurdalnych cen uczyniono niewiele. Rząd zrobił co mógł, obniżając w miarę możliwości ceny niektórych wyrobów monopolowych, a prywatne przedsiębiorstwa zgrupowane w kartalach — te nie uczyniły do tej pory z wyjątkiem nieznaczej karykaturalnej obniżki cen cukru — dostownie nic. Trwają nadal w

krótkowzrocznym egoizmie, obserwowując z niezrozumiałym spokojem ciągle kurczenie się rynków zbytu i zmniejszanie się spożycia i udając, że nie rozumieją gdzie leży tego zjawiska przyczyna.

Cierpliwość wielkiego świata pracowniczego jest już na wyczerpaniu. Inicjatywę do generalnego szturmu na sztywne ceny podjęła wielka, licząca

pół miliona członków organizacja pracowników umysłowych, występująca pod nazwą Centralnej Rady Pracowniczej.

Organizacja ta postanowiła złożyć memoriał do Rządu, w którym domagać się będzie pomocy w złamaniu „sztywnych cen”.

których bronią tak zaciecie kartele wielkiego przemysłu.

Lot kpt. Karpińskiego odbywa się szczęśliwie

O locie kapitana Karpińskiego nadeszła wczoraj do Warszawy wiadomość, która rozwiewa szczęśliwie wszelkie niepokoje. Kapitan Karpiński przebył trasę Teheran-Kabul (stolica Afganistanu) w ciągu

14-tu godzin, przelatując 2100 km. Po odpoczynku i załatwieniu oficjalnych wizyt kpt. Karpiński ma wystartować do drogi powrotnej i jako pierwsze miejsce lądowania obiera Kandafar.

Zbrodnia „Zośki - Kokainki” Dramat kobiety złamanej życiem

Przed sądem apelacyjnym w Warszawie toczył się wczoraj proces Zofii Ulrich-Krasnodębskiej, która w roku 1930 na placu Trzech Krzyży w stolicy zabiła nożem siostrę Dąbrowską.

Zabójczyni służąc w czasie wojny w „Legii Kobiecej” nabawiła się ciężkiej choroby nerwowej. Z biegiem lat popadła w nałóg kokainizmu, znana była pod przezwiskiem „Zośka-Kokainka”.

Została dziewczyną uliczną. Siostra Dąbrowskiego zabiła w stanie

śpiącego wzburzenia. Sąd okręgowy skazał ją na 4 lata ciężkiego więzienia.

Sąd apelacyjny trzykrotnie odraczał rozprawę, pragnąc ustalić stopień pożyteczności oskarżonej, która twierdziła, że nie wie zupełnie dlaczego popełniła zbrodnię. Wczoraj sąd apelacyjny wydał wyrok ulewniający,

wychodzący z założenia, że nie-szczęśliwa kobieta w chwili zabójstwa nie wiedziała co czyni, będąc pod wpływem kokainy.

Herriot w Londynie

LONDYN. 13.10. O godz. 10 min. 30 Herriot udał się na Downingstreet. Minister Simon i Herriot przywitani się serdecznie i odbyli kilkuminutową rozmowę.

Herriot i Mac Donald odbyli najpierw krótką rozmowę prywatną, poczem o godz. 11.30 rozpoczęły się rozmowy o charakterze urzędowym. W czasie rozmów tych obecny był również minister spraw zagranicznych John Simon. Sir Robert Vansittart i szereg wyższych urzędników Foreign Office.

„Dobroczyńca” z cudzej kieszeni Jak Kronprinz parceluje majątek

WROCLAW. 13.10. — Do jakiego stopnia rzekome „przedsięwzięcia socjalne” obecnego regime'u niemieckiego służą w istocie interesom wielkiej własności ziemskiej i magnatów, świadczą może fakt następujący: b. następca tronu, Kronprinz Wilhelm posiada na Śląsku, pod Oleśnicą, wielki majątek. Według informacji prasy, kronprinz sprzedał w tych dniach 50 morgów ziemi pewnemu towarzystwu osadniczemu, które osadzi na tym te-

renie 84 kolonistów. Jest rzeczą jasną, że na skrawku ziemi, niewiele większym niż pół morga, nie może się wyżyć nawet rolnik o najskromniejszych wymaganiach. Ponieważ jednak akcja osadnicza cieszy się wielkim poparciem rządu i kolonizacja korzysta z obfitych funduszy państwowych, stała się rzeczą zrozumiałą, że kronprinz woli parobkiem swym zapewnić dach nad głową i ogródek kosztem rządu, niż kosztem własnym.

Dwa tragiczne wypadki samolotowe w Niemczech

ESSEN. 13.10. — W Kolonii roztrzaskał się samolot sportowy podczas lądowania na tamtejszym lotnisku. Pilot zginął na miejscu, towarzysząc mu dziennikarz zmarł po przewiezieniu go do szpitala.

Na lotnisku w Düsseldorfie lotnik Lohausen podczas lotu bezsilnikowego stracił równowagę i spadł. Samolot roztrzaskał się doszczętnie, lotnik ze złamaną podstawą czaszki odwieziony został do szpitala.

PORADNIK dla wszystkich
JOZefa GAWĘDY

Zgodnie z zapowiedzią ogłaszamy wyrok Trybunału Czytelników w sprawie występnej żony p. Witolda, która splamiła honor swój i swego męża.

P. Witold winien przebaczyć swej żonie!

Motywy tego wyroku brzmią jak następuje. Ciężka wina żony p. Witolda, która splamiła honor swój i swego męża jest bezsporna i podkreślona została jednogłośnie i bardzo mocno we wszystkich listach.

Jedną szereg okoliczności i godzących przemawia za tem, że kary w postaci porzucenia i odebrania prawa opieki nad dziećmi wymierzać oskarżonej nie wolno!

Przedewszystkiem „S a d” wziął pod uwagę przyznanie siebie winnej i przyrzeczenie po-

złą matką nie była, i tak daleko, że stoczyła się w błoto, z którego corychlej ratować ją trzeba, nie zaś w nie po grażać.

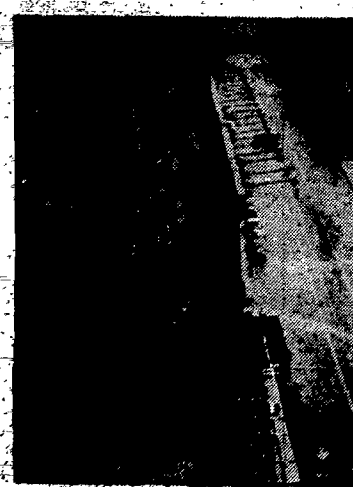
Z tych względów Sad uznał karę w postaci zaznanej porzucenia i wstydu za odmierzoną i prosi pana Witolda o powrót do żony.

Wyraziciele opinii publicznej biorący udział w dyskusji na ten temat są najmocniej przekonani, że pani Witoldowa będzie w przyszłość najlepszą i najwerniejszą żoną.

Na tem tę pasjonującą od dni kilku naszych Czytelników dyskusję kończymy, wyrażając żal, że nie mogliśmy zamieścić na łamach „Poradnika” choćby dziesiątej części nadeszłych dla p. Witolda listów niejednokrotnie zawierających niezwykle trafne i życiowe rady.

Widok wnętrza ogrzanej hali do- rocznego, międzynarodowego sa- onu samochodowego w Paryżu.

W Anglii w październiku odbywają się pierwsze doroczne targi indy- ków, na których „taćstwo” to dos- tarczane jest w ilościach po- 4. 5 tysięcy sztuk. Na zbiegu jeden z handlarzy ze swym starym stad- kiem.



Widok wnętrza ogrzanej hali do- rocznego, międzynarodowego sa- onu samochodowego w Paryżu.

Przebaczyć! Taki jest wyrok!

519 głosów za darowaniem winy występnej żonie -- tylko 26 przeciw

PRZEZ BURZE ŻYCIA...
„Mam lat 25. Posiadam średnie wykształcenie i jestem jak wszyscy twierdzą b. zgrabna i b. ładna. Dwa lata temu, gdy byłam jeszcze panienką miałam szalone powodzenie u mężczyzn, a z tych 2 stara-

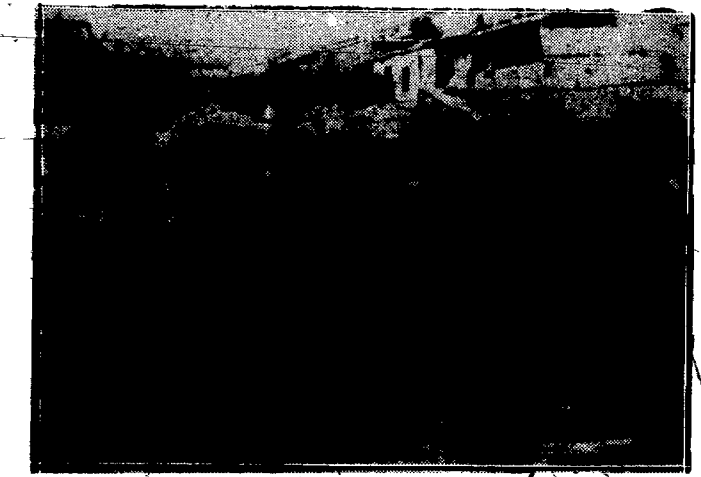
jących. Jednym z nich był obywatel ziemski, a drugim przystojny i inteligentny młodzieniec zajmujący wyższe stanowisko na kolei. Pierwszy kochał mnie bardzo, lecz ponieważ był tyś-

ni kłkannaście lat ode mnie starszy, nie chciałam wyjść za niego; natomiast drugiego ja kochałam i do- łożywszy wszelkich starań wy- szłam za niego. Jednak po ślubie okazało się, że on kocha inną i jej zapomnieć nie może, choć ona już

nim pogardziła. Staralam się wszelkimi sposobami uczynić go szczęśliwym, lecz nie to nie pomogło i po dwuletnim pożyciu ze mną popełnił samobój- stwo, zostawiając mnie z córką bez środków do życia. Powróciłam za-

tem do matki i popadłam w zupeł- ną rezygnację i chociaż mężczyźni znów szaleją za mną, nie zwracam na to uwagi i pragnęłabym do śmierci pozostać samotną, lecz przecież mam córkę, którą muszę wychować.

nie daje jeszcze powodu do rozpacz- y. a tembardziej do myśli o samobój- stwie. Jest wiele rzeczy ciekawych na świecie, wiewiel zniósłych i pożytecz- nych celów, które można zabić pn- sikię w życiu. Radzę zapisać się do la- kiegoś stowarzyszenia np. zawodowe- go, sportowego i t. p., znajdzie tam Pa- ni towarzystwo, rozrywkę, a zarządem możność pracy społecznej i zaintereso- wań poza Pani zajęciem zawodowym.



W czasie panujących w Palestynie npałów tropikalnych mieszkańcy Jeruzolimy nie mogą woda. Na zdjęciu długie kolejki na- bywców.



Rzadki wypadek katastrofy kolejki powietrznej w Dreźnie, spowodowa- ny zderzeniem z wielkim wozem meblowym.

Zatem radz kochany p. Gawędo, co mam uczynić, ponieważ odrzu- cony przeze mnie pierwszy stara- jący znów mnie prześladować swą miłością, przesyła mi drogocen- ne prezenty i błaga bym za niego wyszła; czy wyjść za niekochane- go i zabezpieczyć sobie i córce byt materialny, czy żyć spokojnie i poczękać, może pokocham innego.

„Stroskana wdowa”. Droga Pani, jestem zasadniczo przeciwnikiem małżeństw „dla in- teresu” a zwłaszcza z dodatku nie dobranych wiekiem.

Jednak stałość jaką okazuje dawny wielbiel, niczem nie dający się odrzucić, zasługuje na zasta- nowienie i baczniejszą uwagę.

Jeśli jest to człowiek pełen sił żywotnych o znym charakterze, wartoby pomyśleć, czy dla Pani skołatanej tyłu przejściami duszy, małżeństwo z nim nie stałoby się cichą przystanią?

Więcej, nie znając Was obojga, powiedzieć nie mogę!

P. Aleksandra z Podola. Z poglądami Pani niezupełnie mogę się zgodzić, chociaż niektóre uwagi zawarte w liście, są słuszne. Sprawa ta jest tak jednak zawiła, że trudno w niej głos zabierać, zwłaszcza że i sąd nie wy- rzekł jeszcze ostatniego słowa. Dzie- kuje za miłe słowa uznania.

P. J. Romanowicz w. Ostrówki. Fa- chowych informacji w tej sprawie u- dzielą Panu: Cech Krawców chrześcian Warszawa, ul. Krakowskie Przedmie- scie 41 lub Cech Krawiecki Warszawa ul. Senatorska 29.

P. M. Kamiński Starosielca. Niech Pan powtórnie zwróci się do Sądu pra- cy, gdyż tego rodzaju sprawy napew- no podlegają kompetencji tych właśnie sądów. Należy złożyć odpowiednio u- motywowane podanie i szukać konie- cznie na tej drodze sprawiedliwości.



Młoda francuska, panna Bidet, czyni próby w wznalezionym przez siebie nowym kostiumie, chroniącym od ognia.

TRYBUNA CZYTELNIKÓW

W domach bez pieców - ze szronem na ścianach...

Prośba kolejarzy z Kowla do Dyrekcji P. K. P. w Radomiu

Szanowny Panie Redaktorze! My, kolejarze z Kowla II na Wołyniu, uprzejmie prosimy o zamieszczenie naszego listu w „Trybunie Czytelników” Pańskiego poczytnego pisma. Sprawa jest następująca: Zamieszkujemy w domach skarbowych, pobudowanych na terenie kolejowym Kowla II, podlegających zarządowi kolejowemu, a pozostających pod zarządem Pana Naczelnika V-go oddz. drogowego.

W domach tych mieszkania rodzinne są murowane, pojedyncze zaś — drewniane.

My właśnie mieszkamy w „drewniakach” i nie mamy jakoś powodu do cieszenia się:

Za wiele mamy „wentylacji”, bo drzwi i okna są nieszczelne, a w ścianach szpary, tak że w szeregu mieszkań zimą porą szron osiada na deskach ścian, a jesienią i wiosną plamy wilgoci sięgają od podłogi do wysokości prawie metra. Pieców ogrzewalnych niema, tak że od października do kwietnia spalamy w piecykach przenośnych — codziennie 2 pudy węgla, bo inaczej nie można by wytrzymać.

Przydział mieszkań w do- mach skarbowych przeprowadzany jest dość dowolnie, gdyż

w lokalach rodzimnych zamieszkuje po 2—3 osoby, w pojedynczych zaś — i po 7 osób.

Już kilka lat mieszkamy w tych domach, a żadna komisja nie fatygowała się badać warunków zdrowotnych skarbowych mieszkań, więc choroby głównie skutkiem przeziębień— latowo.

Doprawdy, lepiej już niektórym z nas, co mieszkają całymi latami w opuszczonych, sta- rych wagonach kolejowych... A jednocześnie — część mieszka- kań w domach murowanych, o- puszczonych przez emerytów—

stoi po kółka miesiące pustką, choć składamy podania o prze- niesienie do lokali „rodzimych”.

Skarb Państwa traci przecież na tem, bo każdy z nas wolałby trochę więcej płacić za mieszka- nie w „murowance” niż przezie- biał się w zimnych „drewniakach” — a tak — nic niema z stojących pustką mieszkań.

Gdyby tak Dyrekcja P. K. P. w Radomiu zechciała zbadać te stosunki.

Antoni Gruba b. legionista i Bryg. w imieniu swoim i kolegów.

Poszuku'ą pracy

Elektrotechnik młody, zdolny przy- jmie jakiegokolwiek prace w swoim lub innym zakresie na miejscu lub na wy- jazd. Posiada poważne referencje. Ad- res: Ocławek, Domy Hutnicze m. 6 Stefan Szuryś

Posady do dzieci poszukuje 19-letnia Stanisława Zukowska, posiada świad- ectwo krawieckie, umie haftować i ce- rować, lubi bardzo dzieci. Miejscowość obojetna. Adres Suwałki ul. Konopnic- kiej 6.

Miejsca pokojówki, panny służące, lub nianki poszukuje 23-letnia Stefania Zukowska. Suwałki ul. Kościuszki 27. Chętnie wyjedzie.

Instruktor hodowlany z praktyką w Niemczech, jak również ukończona szkoła felczersko-weterynaryjna, dłuż- szą praktyką w lecznicach i większych ambulatoriach weterynaryjnych poszu- kuje pracy przy Sejmikach. Towarzy- stwach organizacyi kółek rolniczych, chętnie w większych majątkach ziem- skich. Adres: Stojanin, woj. nowogrodz- kie ul. Szosowa nr. 39 Władysław Brzeczek.

Bezrobotny. (Nazwiska strażaków, o któ- rych mowa w liście — w posia- daniu Redakcji. Red.).

Prośba do Czytelników

Szanowny Panie Redaktorze! Uprzejmie proszę o łaskawe u- mieszczzenie w poczytnym piśmie Szanownego Pana mej prośby

DO CZYTELNIKÓW

Poszukuje Stanisława Dziubi- kiego i Ksieni Oleńnik, którzy za- mieszkawali u mnie w Związku (obecnie Rosja Sowiecka) w roku 1917 i 1918, a jak się dowiedzia- łem — przebywają teraz stale w Polsce. Ktokolwiekby z Sz. Czy- telników mógł mi dać o nich wiadomość — proszę napisać pod adre- sem: Antoni Hanbowski, m. Kow- el, ul. Listopadowa 4.

Poszuku'ą pracy

Elektrotechnik młody, zdolny przy- jmie jakiegokolwiek prace w swoim lub innym zakresie na miejscu lub na wy- jazd. Posiada poważne referencje. Ad- res: Ocławek, Domy Hutnicze m. 6 Stefan Szuryś

Posady do dzieci poszukuje 19-letnia Stanisława Zukowska, posiada świad- ectwo krawieckie, umie haftować i ce- rować, lubi bardzo dzieci. Miejscowość obojetna. Adres Suwałki ul. Konopnic- kiej 6.

Miejsca pokojówki, panny służące, lub nianki poszukuje 23-letnia Stefania Zukowska. Suwałki ul. Kościuszki 27. Chętnie wyjedzie.

Instruktor hodowlany z praktyką w Niemczech, jak również ukończona szkoła felczersko-weterynaryjna, dłuż- szą praktyką w lecznicach i większych ambulatoriach weterynaryjnych poszu- kuje pracy przy Sejmikach. Towarzy- stwach organizacyi kółek rolniczych, chętnie w większych majątkach ziem- skich. Adres: Stojanin, woj. nowogrodz- kie ul. Szosowa nr. 39 Władysław Brzeczek.

Bezrobotny. (Nazwiska strażaków, o któ- rych mowa w liście — w posia- daniu Redakcji. Red.).

W kilku słowach

„Stroskany”. Ogłoszenie Pana za- mieścić możemy w rubryce poszuku- jących pracy z warunkiem jednak po- dania równocześnie pańskiego nazwi- ska i adresu. Ogłoszenia te, które mi- staramy się przyjąć z pomocą pozba- wionym pracy naszym Czytelnikom, są bezpłatne.

P. Jadwiga Drążewska osada Sobo- lew pow. garwoński córka Aleksan- dra i Marianny Danulik, będąc sierotą i nie znając nikogo ze swej rodziny, pragnie tą drogą odszukać ciotkę „Fra- nie”, która pamięta z lat dzieciństwa, z czasów kiedy wraz z rodzicami mie- szkała w Warszawie. Ciotka była krewną p. Danulik z domu Rogalskiej i pochodziła z pow. Konin woj. kle- leckiego.

P. Stanisława J. Brzeź nad Bugiem. Prosy Pani spełnić nie możemy, gdyż musielibyśmy uwzględnić również inne podobne, w sprawach zaś tego rodza- ju nie pośredniczymy. Położenie Pani

Na rynku pracy

Wobec braku zamówień unieruchomiona została druga gmina przedziałni Tewela Fuksa (Jurowiecka 15). Pracę straciło 50 robotników.

Odbłyło się onegdaj zebranie członków związku garbarzy. Omawiano sprawę konfliktu pomiędzy zarządem fabryki Margolisa, a związkiem z powodu przyjmowania przez fabrykę robotników bez pośrednictwa związku zawodowego. Poza tym związek ta obniża samowolnie zarobki, wobec tego zarząd związku polecił trzem wykwalifikowanym robotnikom fabryki Margolisa na znak protestu porzucić pracę do czasu zastosowania się przez fabrykę do żądań związku.

Robotnicy ci jednak nie wykonali tego polecenia i pracują nadal. Zebrani postanowili zwrócić się do nich ponownie z ża-

Ceny zboża

Ostatnie notowania cen zboża na rynku białostockim przedstawiają się, jak następuje: przemica 27—28 zł., żyto 15—16 zł., jęczmień 16—18 zł., owies 16—18 zł.; wszystko za 100 kgr. w hurcie loco Białystok.

Skradziony kożuch

Na strych domu mieszkalnej wsi Baranki pow. białostockiego dostali się w nocy z 21 na 22 maja ub. r., wyjąwszy okno wraz z ramami, złodzieje i skradli dwa kożuchy oraz różne ubrania. Podczas ubiegłej zimy Siemieniczek rozglądał się za swoimi kożuchami, przypuszczając, że będzie ktoś je nosił. I rzeczywiście znalazł jeden z nich na plecach mieszkańca wsi Sęski gm. Zabłudów, Józefa Kononczuka. Ponieważ nie było dowodów, że Kononczuk jest współwinnym kradzieży, połączono go do odpowiedzial-

daniem zaprzestania pracy, a wrazie oporu, zmusić ich do posłuszeństwa.

Następnie odczytano nowy cennik, który już został zakomunikowany fabrykantom i postanowiono wrazie nieotrzymania odpowiedzi od fabrykantów do dnia 15 b. m. przystąpić do strajku.

Balon, wojskowy pod Wysokiem Mazowieckiem

Jak donoszą z Wysokiego Mazowieckiego, na polach wsi Brzózki Brzezińskie wylądował odbywający lot ćwiczebny wolny balon wojskowy „Warszawa”, należący do 2-go baonu balonowego w Jabłonnie pod

Warszawą. Załoga, złożona z 3-ch oficerów, udała się wraz z balonem na stację kolejową w Szepietowie, skąd odjechała do Warszawy. Lądowanie balonu odbyło się bez wypadku.

Z karabinem na sekwestratora

Do zaścianka Olechnowo w gm turgielskiej przybył w asyście policjanta sekwestrator urzędu skarbowego celem zajęcia za zaległe podatki ruchomości jednego z gospodarzy, Władysława Janukiewicza-Bodziewicza. Kiedy o przybyciu sekwestratora dowiedział się syn Janukiewicza, Kazimierz, wybiegł na podwórze i zaczął wymyślać i grozić przybyłym

krzyżąc. „Łeb rozwałę temu, kto spróbuje zabrać świnie z chlewa”. Następnie pobiegł do stodoły, jak się później okazało, po schowany karabin.

Po chwili doszedł z szopy huk wystrzału i krzyk Kazimierza Janukiewicza. Kiedy obecni na dziedzińcu rzucili się do szopy, znaleźli tam Kazimierza na podłodze w kałuży krwi.

Jak się wyjaśniło, Kazimierz, chcąc stawić czynny opór chciał broń załadować, a że działał w dużym podnieceniu i nieostrożnie, karabin wystrzelił, trafiając go w twarz i wybijając mu prawe oko, kula utkwiała w mózgu.

Poza tym eksplodujący ładunek urwał mu palec wskazujący prawej ręki. Rannego w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala w Oszmianie. O zająsci spisano protokół.

ności karnej za przechowywanie skradzionych przedmiotów.

Sąd skazał Kononczuka na 9 miesięcy więzienia i do chwili złożenia kaucji polecił zamknąć go w areszcie.

Popierajcie P. C. K.

Zabije mocniej serce twe...
Oczy zajdą łzami...
Sumienie odezwie się wspomnieniem...
Przy filmie

NIEPOTRZEBNA

Przeżyła kobiety opuszczonej i poniewieranej
Produkcja „FOXA” Reżyserji Henry Kinga

APOLLO DZIŚ PREMERA Początki o g. 6¹⁵, 8¹⁵, 10 w.

Genjalny aktor rosyjski

IWAN MOZZUCHIN

W arcyfilmie dźwiękowym reżyserji Włodzimierza Strzyżewskiego

Twórcy niezapomnianego filmu „TROJKA”

Dramat byłego oficera carskiego, który umarł dla świata, lecz żył w Legji Cudzoziemskiej dla siebie i dla swej miłości

SIERZANT X

CENY OGŁOSZEŃ: 1 mm. wiersz 1 esp. w tekście 50 gr., za tekstem 20 gr. — Drobne 15 gr. za wyraz. — Układ ogłoszeń 8 szpalowy.

Redaktor i wyd. Ignacy Malinowski. Redakcja i Administracja Rynek Kościuszki 1, tel. 63. Drukarnia Legionowa 1, tel. 63

B. wójt i „stójka” gminny falszowali wspólnie dokumenty

zyczkii falszują podpisy i pieczęcie, popelniając oszustwo na szkodę kasy.

Drogą tą poszli: b. sołtys wsi Gnily w pow. białostockim, Wincenty Winicki, i stróż gm. Obrubniki (t. zw. stójka) Władysław Markowski. Sporządzili fałszywe zapotrzebowanie na pieczęć, na mocy którego wykonał ją jeden z grawerów białostockich. Pozostawiając na otoku napis: „Urząd gminy Obrubniki”, wycięli umieszczone w środku słowa „Do listów”, umieszczając wzamian godło państwowe.

Tak spreparowaną pieczęcią „poświadczyli” kilka podań, fałszując podpisy wójta gminy Obrubniki Sobolewskiego, i sekretarza Smółki. W ten sposób udało im się otrzymać kilka pożyczek na łączną kwotę 1.400 zł.

Ponieważ weksle nie zostały wykupione w terminie, dyrekcja kasy oddała je do protestu. W tym czasie wpłynęło podanie Winickiego, opatrzone taką samą pieczęcią, o pożyczkę w wysokości 600 zł. Na jej zabezpieczenie przyniósł sfałszowane poświadczenie z urzędu gminnego.

Aresztowano go i sprawę przekazano prokuratorowi. Winickiego sąd okręgowy w Białymstoku skazał na 3 lata, a Markowskiego na 2 lata więzienia.

Zawody o odznakę strzelecką.

Na strzelnicy małokalibrowej przy ul. Branickiego odbędzie się w niedzielę, dnia 16 b. m. strzelanie o odznakę strzelecką III i II-jej klasy. Dla uzyskania III-klasy należy osiągnąć 75 punktów na 100 możliwych, dla zdobycia oznaki II kl. wymagany jest wynik 85 punktów. Broń wyrobu krajowego, 10 strzałów leżąc bez oparcia, ponadto 3 naboje niezaliczane. Odległość 50 metrów. Broń, amunicja i tarcze na miejscu.

Zawody są dostępne dla wszystkich. Początek o godz. 8 zrana.

„MODERN” Poc. o godz. 6

Ceny
dziś od 75 gr.

GEHENNA KOBIECY

Wielki dramat miłości,
cierpienia i poświęcenia kobiety
w roli głównej

SYLVIA SIDNEY

— PONADTO —

DODATEK DŹWIĘKOWY